Rok2. №. 136. Sosnowiec, niedziela 12 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie

zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redaktor: Witold Fabrycy.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Ś. † P.

STANISŁAW GADOMSKI

Inżynier mechanik

Kapitan rezerwy Wojsk Polskich, b. dyrektor szkoły technicznej w Sosnowcu, b. inżynier drogowy Sejmiku Będzińskiego, ostatnio inżynier miasta Czeladzi.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10-go czerwca 1927 r. przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi ze szpitala Powszechnego w Będzinie na cmentarz parafjalny w niedzielę dnia 12 czerwca 1927 r. o godz. 5-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym dnia następnego t. j. w poniedziałek o godz. 9-ej rano.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów, pozostali w nieutulonym smutku

Żona, matka, synowie i rodzina.

Komuniści warszawscy a Wojkow.

WARSZAWA, 11.6. Z powodu zamordowania posła Wojkowa, odbyły się w więzieniach warszawskich demonstracje więźniów politycznych.

Podczas spaceru na dziedzińcu więziennym, więźniowie odśpiewali z obnażonemi głowami „międzynarodówkę" ku czci zabitego p. Wojkowa. Na „Pawiaku", więźniowie polityczni odbyli w większych celach „akademje żałobne".

Naczelnik więzienia śledczego przy ul. Dzikiej w Warszawie wykrył zuchwały pomysł komunistów, zmierzający do uwolnienia więźniów, odsiadujących karę za robotę antypaństwową. Oto rano wpłynęła do więzienia większa ilość nakazów sądowych, polecających wypuszczenie na wolność całego szeregu wybitnych komunistów. Wzbudziło to podejrzenie u naczelnika więzienia. Połączył się więc natychmiast z sekretarjatem sądu i prosił o wyjaśnienie. Okazało się, że sąd nie wysłał takich nakazów.

Wszystkie blankiety, łącznie z pieczęciami i podpisami sędziów, były sfałszowane.

Nowa fala terroru w Sowietach.

MOSKWA. 11.6. Zapowiedź rządu sowieckiego, że przejdzie do ostrych represyj przeciwko żywiołom wrogim Sowietom, szybko spełniła się. W ciągu 24 godzin od zapowiedzi czerezwyczajka ogłosiła 20 wyroków śmierci, które bez rozpraw sądowyoh zostały natychmiast wykonane.

W ten sposób Sowiety rozpoczęły nowy okres prześladowania kontrrewolucyjnych żywiołów, który przypomina rok 1918.

W poinformowanych kołcah sowieckich twierdzą, że w najbliższym czasie czerezwyczajka ogłosi dalszy szereg wyroków śmierci.

Dzisiejsza prasa sowiecka podaje dalsze szczegóły o dokonanej masowej egzekucji. Przewodniczący czerezwyczajki Menczyński wydał deklarację, w której wylicza nazwiska 20 rozstrzelanych.

Rada komisarzy ludowych stwierdza w deklaracji Menczyńskiego, że wyrok zapadł bez sądu, ponieważ zachodziły okoliczności nadzwyczajne, a w nadzwyczajnych okolicznościach należy państwu przyznać prawo chwytania się nadzwyczajnych środków obrony bezpieczeństwa publicznego.

W Moskwie stracono 20 monarchistów.

MOSKWA, 10.6. Prasa rosyjska donosi, że rząd sowiecki stracił 20 monarchistów rosyjskich, trzymanych w więzieniu. Wyrok został natychmiast wykonany. Prasa ogłasza listę zasądzonvch. Są to przeważnie oficerowie z czasów carskich i oficerowie z armji Denikina i Wrangla.

Straceni zostali: Paweł ks. Dołgorukow, Ellengran, Jewreinow, syn jenerała Szczegłowitowa, radca stanu Mikulin, ks. Meszczerskij i inni.

Książę Dołgorukow jest najbardziej znany ze wszystkich; jego brat był członkiem stronnictwa kadetów. Po rewolucji zamieszkał on w Krakowie, skąd usiłował kilkakrotnie wrócić do Rosji. Roku zeszłego dotarł on do Charkowa, gdzie został aresztowany. Obecnie dosięgła go ręka czerezwyczajki.

Pisma donoszą, że...

— Generalny dyrektor służby zdrowia p. Piestrzyński wyjechał na inspekcję uzdrowisk na południu kraju.

— Gen. Władysław Zagórski, który z racji pogrzebu swej matki, bawił w Warszawie, został znów przewieziony do Wilna i osadzony w celi więziennej na Antokolu.

— Dnia 8 i 9 lipca br. będzie obradował w Poznaniu kongres Piasta.

— Produkcja węgla na G. Śląsku w maju b. r. wynosiła 1.997 tysięcy ton. Zbyt ogólny za granicę i w kraju wynosił 1.937 tysięcy ton. Za granicę wywieziono w tym miesiącu 687 tysięcy ton.

— Poseł albański otrzymał polecenie opuszczenia Belgradu wraz z całym personelem poselstwa.

— „Times" donosi z Nowego Jorku, że powtórny wylew Missisipi spowodował nowe szkody w stanach Illinois i Arkanzas.

— W maju r. b. polski monopol tytoniowy zainkasował za swe wyroby rekordową sumę 41,500.000 zł. W porównaniu z kwietniem dochody wzrosły o 1,200.000.

— Z inicjatywy konsula italskiego d-ra Enniusza Raula Foni ego, ukonstytuowała się w Katowicach sekcja faszystów, należąca do związku faszystowskiego w Warszawie.

— W związku z uroczystością sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, w najbliższym czasie będą puszczone w obieg 20-to groszowe znaczki pocztowe z podobizną poety.

— Wśród kolonji rosyjskiej na terenie Wilna i okolic rozpoczęto zbieranie składek na ręce matki Kowerdy. Według dotychczasowych danych zebrana została znaczna suma.

— Koło miejscowości Liehsfield w Ameryce P. eksplodował transport 400 ft. nitrogliceryny. Dwie osoby eskortujące ten transport zabite, a dwie ciężko ranne. 3 domy zostały zupełnie zniszczone, 15 ciężko uszkodzonych.

— Z okazji święta lotniczego odbyła się na lotnisku wojskowem w Getafe w Hiszpanji w obecności króla rewja 120 samolotów, zbudowanych w ciągu ostatniego roku w Hiszpanji. Samoloty te tworzą 14 eskadr różnego typu.

— Na posterunek przed koszarami artylerji w Sofji, dwaj nieznani sprawcy rzucili dwie bomby, które eksplodując, ciężko zraniły stojącego na posterunku żołnierza, oraz zabiły dwoje dzieci, bawiących się na ulicy. Sprawcy zdołali uciec.

— „Le Matin" donosi z Bukaresztu za pośrednictwem źródeł londyńskich, że stan zdrowia króla Ferdynanda jest nadzwyczaj ciężki. Katastrofa wydaje się już w chwili obecnej jedynie kwestją dni.

Okropności wojny w Chinach.

LONDYN, 11.6. Według ostatnich wiadomości z Chin do Hankou przybywają pociągi przeładowane rannymi. Stan rannych jest okropny, są oni umieszczeni w wagonach dla bydła i pozbawieni wszelkich niezbędnych wygód. Z powodu braku lekarzy, rany nie są opatrywane; daje się odczuwać zupełny brak lekarstw i środków opatrunkowych. Szpitale miejskie są przepełnione. W szpitalach położonych w dzielnicy chińskiej jest wielka liczba chorych na choroby zakaźne. Brak lekarzy tłumaczy się tem, że wszyscy prawie lekarze narodowości angielskiej i amerykańskiej byli zmuszeni opuścić miasto wskutek warunków politycznych.

Giełda.

Warszawa, 11.6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.44½
Paryż 35.00
Wiedeń 125.80
Praga 26.50
Włochy 49.40
Belgja 124.30
Szwajcarja 172.02
Holandja 358.30
Dol. War pryw. ob. 8.92½

Tendencja mocna.

Akcje.

Warszawa, 11.6.

Bank Handlowy 7,30
Bank Polski 145.00 — 147,25 — 145,00
Bank Zw. S. Z. 86,00 — 85,00
Spiess 100,00
El. w Dąbrowie 56,00
Pol. tow. elektr. 0.23 — 0,25 — 0,24
Czersk 1,05 — 1,02
Cukier 5,25 — 5,08
Węgiel 10?.00 — 101,00
Nobel 54,00 — 53,00
Cegielski 41,00 — 40,50
Lilpop 30,50 — 29,50
Modrzejów 9,40
Ostrowieckie 78,00
Parowozy 0,72
Rohn 1.00
Rudzki 2,45 — 2,55 — 2,47
Starachowice 60,50 — 60,00
Zawiercie 39 00
Żyrardów 19,00
Borkowski 3,30 — 3,45
Haberbusch 160,00
Spirytus 3,25

Tendencja mocna.

Giełda zbożowa.

Poznań, 11.6.

Żyto 51.00—52.00
Pszenica 53.25—56.25.
Jęczmień zwykły 43.00 — 45.00
Owies 42.75—43.75
Ospa pszenna 31.50
Ospa żytnia 35.00 — 36.00
Mąka żytnia 70 proc. 73.00
Mąka żytnia 65 proc. 74.50
M. pszenna 65 proc. 81.75 84.75
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00
Łubin żółty 22.50—24.00
Łubin niebieski 23.00—25.00

Usposobienie spokojne.

Powrócił

Dr. Grodziński

Choroby weneryczne i skórne

Sosnowiec

Kowalska Nr. 2.

Wkrótce! Wkrótce!

Krysia Leśniczanka

podług słynnej operetki Bernarda Buchbinwelera i Jerzego Jarno.

W głównych rolach: LYA MARA i HARRY LIEDTKE.

w Kinie?

Starostwo ...
Egzemplarz obowiązkowy

Jak Rosja sowiecka zamierza odpowiedzieć Anglji?

Odpowiedź dyplomatyczna rządu moskiewskiego na zerwanie przez Anglję stosunków z sowietami przesłana została do Londynu natychmiast po unieważnieniu przez Anglję umowy handlowej z Rosją. Ale odpowiedź dyplomatyczna nie jest niczem innem, jak zewnętrznem odbiciem tych nastrojów, jakie w Rosji Sowieckiej wywołało zerwanie z Anglją.

W praktyce zerwanie to, — jak pisze „Raboczaja Gazeta" — „związane jest dla Rosji Sowieckiej z całym szeregiem trudności gospodarczych".

Trudności te, — zdaniem sowieckich czynników gospodarczych i politycznych, — „powinny być przezwyciężone drogą mobilizacji sił państwa".

„Nasz plan eksportu i importu, — pisze sowiecki organ prasowy, — zostanie przepracowany. Zmienimy kierunek naszego eksportu, a zamówienia robić będziemy w innych państwach. Żeby jednak gospodarcza ta przebudowa nie wyrządziła szkody naszemu ustrojowi ekonomicznemu, należy wyzyskać źródła wewnętrzne państwa.

Dlatego też prowadzić się będzie w dalszym ciągu politykę oszczędnościową zarówno w gospodarstwie państwowem, jak i prywatnem, a wszystkie nagromadzone w ten sposób środki przekazywane będą na cele gospodarstwa narodowego".

Kredyty angielskie mają być zastąpione wewnętrznemi pożyczkami. W chwili obecnej sowiecki dług państwa wynosi (bez starych długów carskich) około 700.000.000 rubli, przyczem jest to wyłącznie dług wewnętrzny. „Raboczaja Gazeta" utrzymuje, iż pomimo to obywatele rosyjscy rozporządzają jeszcze olbrzymiemi oszczędnościami. Pozyskanie oszczędności tych dla sowieckiego gospodarstwa narodowego winno być jednem z naczelnych zadań rządu moskiewskiego.

Tak więc, — jak z artykułu „Raboczej Gazety" wynika, — pierwszą odpowiedzią Rosji Sowieckiej na konflikt z Anglją jest mobilizacja sił wewnętrznych Z. S. S. R.

Drugą odpowiedź dał rządowi angielskiemu organ armji czerwonej „Krasnaja Zwiezda", która w jednym ze swych ostatnich numerów przyniosła nadzwyczaj „wojowniczy" artykuł p. t. „Armja czerwona na posterunku". W artykule tym, krytykującym w ostrych słowach postępowanie Anglji, czytamy między innemi co następuje: „Armja czerwona milczała, — ale teraz cała armja, jak jeden mąż, żąda, by nie znającym umiaru przekupniom dano należytą odprawę. Armja czerwona jest do czynu tego gotowa".

Ostry ton sowieckiego pisma wojskowego trudno pogodzić z umiarkowanym tonem dyplomacji sowieckiej, nawołującej do utrzymania pokoju. Artykuł „Krasnej Zwiezdy" stanowczo zbyt wielką pokojowością się nie odznacza. A dlatego można powiedzieć, że drugą odpowiedzią rządu moskiewskiego na zerwanie przez Anglję stosunków z sowietami jest pogotowie wojenne i szerzenie nastrojów wojennych w armji czerwonej.

Werbunek emigrantów do Brazylji.

Niech jadą ci, co im wszystko jedno!

W najbliższym czasie ma się rozpocząć w niektórych województwach Polski werbunek robotników których na własny koszt sprowadzić chce do siebie stan brazylijski San Paulo. W roku bieżącym przewidywany jest wyjazd 1000 — 1500 rodzin.

Podajemy niżej w streszczeniu opis warunków bytowania w tym stanie

Okolice San Paulo na północy są dla polaków za gorące, na południu i w centrum jest znośnie. Nowi przybysze odczuwają zmianę klimatu w postaci choroby aklimatyzacyjnej, która trwa od 6 tygodni do 2 miesięcy.

Z chorób zakaźnych panuje w San Paulo febra i tęgoryjec dwunastnicy. Obie choroby są „możliwe" do wyleczenia.

Naogół względy klimatyczne nie stoją na przeszkodzie w emigracji do San Paulo.

Zarobki: W r. 1925 plantatorzy kawy płacili jednej osobie za pracę od 1000 drzewek 300 milrejsów w górę, (1 milj. przewyższa nieco obecnie naszego złotego). Rodzina z wielu osób mogła zarobić w sezonie do 900 zł. Do tego dochodzi oddzielna zapłata za zbiór kawy trwający od maja do września, a mogący przynieść rodzinie do 500 zł., słowem zarobek rodziny wynosi średnio rocznie około 1400 zł. plus mieszkanie, ogród z prawem uprawy na własny rachunek i zarobki uboczne, częste wobec wielkiego popytu na siłę roboczą.

Traktowanie robotników: Gospodarstwa plantacyjne kawy nazywają się fazendami, a ich właściciele fazendarami. Da się ich podzielić na dwie grupy: ludzi, traktujących robotników po europejsku i ludzi, traktujących ich jako czarnych niewolników. W ostatnim jednak czasie lepszy element pracodawców zorganizował „patronat rolny", który broni robotników przed złem obchodzeniem się pracodawców.

Jak widzimy, warunki są nadzwyczajne: kto nie umrze, ten będzie żył i pracował, jako niewolnik. Skarżyć się tam niema komu, a powrót niemożliwy.

Pamiętajcie więc: niech nikt nie waży się porzucać własnej ziemi, by szukać śmierci w San Paulo w warunkach wprost okropnych.

Przypominamy, że przed wojną agentom, werbującym emigrantów do S. Paulo, płacono duże sumy od głowy. Był to więc zwyczajny handel niewolnikami.

Ciekawy okólnik ministerjum sprawiedliwości.

W „Dzienniku urzędowym min. sprawiedliwości" Nr. 10 z dn. 15 maja 1927 r. zostało ogłoszone następujące

PISMO OKÓLNE Nr. 1115 II. A. 27.

w sprawie powolnego postępowania w sprawach cywilnych przed sądami pokoju.

„Do panów przezesów sądów apelacyjnych i okręgowych, tudzież do sądów pokoju w okręgach apelacyjnych lubelskim, warszawskim i wileńskim.

W piśmie tem jest między innemi powiedziane:

Sądy naogół rzadko dodają wyrokom rygor tymczasowego wykonania pomimo zgłoszonego przez strony żądania; dotyczy to w szczególności wyroków zaocznych (art 138 u. p. c.), aczkolwiek w przypadkach tych rygor niewątpliwie przyśpiesza postępowanie.

Sądy pokoju zupełnie bezpodstawnie odraczają ogłoszenie sentencji wyroku i to w sprawach, które z natury rzeczy nie są skomplikowane; tego rodzaju praktyki należałoby bezwarunkowo zaniechać, jako nieusprawiedliwionej wyjątkowym przepisem ust. 2 art. 139 u. p. c.

Wbrew wyrażeniom przepisowi art. 136 u. p. c. zdarzają się wypadki rozkładania przez sądy na raty sumy, zasądzonej z wekslu zaprotestowanego; również sądy, wbrew art. 136 u. p. c. i 1244 k. c., bez stwierdzenia okoliczności zezwalających na rozłożenie na raty, czynią to na skutek gołosłownego twierdzenia pozwanego. Ma to zastosowanie również do spraw o eksmisję, w których sądy nawet bez wniosku pozwanego odraczają terminy eksmisji na bardzo długie okresy czasu i wbrew ustawie o ochronie lokatorów bez udowodnienia przez stronę, że należy ona do liczby bezrobotnych.

Kara śmierci za rabunek.

Wyrokiem sądu okręgowego w Wilnie z dnia 9 b. m. jako doraźnego na sesji wyjazdowej w Głębokiem został skazany na karę śmierci, za zabójstwo z chęci zysku, mieszkaniec wsi Marki gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego Mikołaj Zabiełło, lat 26, uprzednio już karany za kradzież.

Dnia 4 maja r. b. Antonina Gołubicka szła w towarzystwie Zabiełły, by kupić krowę, niosąc z sobą w tym celu 50 rb. w złocie. W czasie gdy Gołubnicka zatrzymała się na polu w celu włożenia pantofli, Zabiełło zdradziecko uderzył ją w głowę zawczasu przygotowanym kamieniem, a gdy zemdlała powtórzył ciosy aż ofiara wydała ostatnie tchnienie. Zabiełło trupa schował w krzaki, zrabowawszy owe 50 rubli w złocie i ubranie.

Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie. Pan prezydent Rzeczypospolitej prośby tej nie uwzględnił, wobec czego wyrok śmierci względem skazanego Zabiełły wykonano.

„Obywatelskie" stanowisko tow. sosnowieckiego.

Dziwne zaiste stanowisko zajmuje towarzystwo sosnowieckie w stosunku do potrzeb miasta. Nie dziwimy się francuzom, w których rękach znajduje się to przedsiębiorstwo, — ale godne ubolewania jest postępowanie ultrapatrjotów polskich pozostających na służbie francuzów Z uporem i złośliwością panowie ci paraliżują każde najlepsze dla dobra miasta przedsiewzięcie magistratu.

Każda prośba zarządu miasta bywa ignorowana. Odnosi się wrażenie, że tym panom rzeczywiście zależy, by Sosnowiec pozostawał miastem najbardziej zaniedbanem i by żadne nowoczesne inwestycje nie mogły być u nas przeprowadzone. Mieszkańcy Sosnowca przypominają sobie odpowiedź tego towarzystwa w sprawie rzeźni miejskiej. Odwaga tych panów posunęła się tam aż do kategorycznego twierdzenia, że nie tylko nie odstąpią miastu gruntu pod budowę rzeźni, ale uważają, że rzeźnia wogóle dla Sosnowca jest niepotrzebna!!

To samo mniejwięcej powtarza się obecnie z przeprowadzeniem kolektora kanalizacyjnego przez hałdy tow. sosnowieckiego.

Dzięki tym „obywatelom miasta" prace nad robotami kanalizacyjnemi w Sosnowcu są paraliżowane, gdyż towarzystwo kategorycznie nie godzi się na budowę przez hałdy kolektora kanalizacyjnego.

W sprawie tej wyjechał do Kielc prezydent miasta p. Bień, by prosić wojewodę o interwencję w tow. sosnowieckiem.

Być może, że pan wojewoda, a może dopiero minister spraw wewnętrznych będzie umiał przemówić do tych panów i zmusić ich do ustępstw dla dobra miasta.

Oświata pozaszkolna w Będzinie.

W Będzinie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Adama Błażejewicza posiedzenie komisji oświaty pozaszkolnej, która istnieje przy dozorze szkolnym

Kursy oświaty pozaszkolnej w Będzinie prowadzone są w czterech miejscach: na Gzichowie, Koszelewie oraz dwa w śródmieściu, przyczem niektóre z nich posiadają po 2 komplety.

Kursy prowadzą: pp. B. Krzemiński, prof. gimnazjum zgromadzenia kupców, Czapla, Rappaport i Szancerowa — kierownicy szkół powszechnych

Dwa ośrodki są dla młodzieży katolickiej, a dwa dla żydowskiej.

Ze sprawozdań kierowników kursów widać, że przeciętna ilość uczęszczających wynosi 400 osób, w wieku od 14 do 18 lat.

Frekwencja uczniów z początkiem roku szkolnego była większą, lecz spadła w maju głównie dlatego, iż wielu pracodawców po godz. 6 wiecz. przetrzymuje młodzież w warsztatach.

W wyniku przeprowadzonej nad sprawozdaniami dyskusji postanowiono, aby właściciele zakładów zatrzymywali przy pracy młodzież uczęszczającą na kursa tylko do godz. 6 wieczorem.

Komisja postanowiła zaapelować w tej sprawie do pracodawców, a ponadto zwrócić się do rady miejskiej, by ta wydała na mocy swych uprawnień odpowiedniej zarządzenie

Następnie uchwalono, aby rada miejska zarządziła przymus uczęszczania na kursy dokształcające; uczęszczać na nie musiałaby młodzież w wieku od 14 do 18 lat, która nie posiada wykształcenia szkoły powszechnej.

Ponadto uchwalono zwrócić się do departamentu szkolnictwa zawodowego w Warszawie, czy w razie uruchomienia kursów zawodowych oświaty pozaszkolnej, mogłyby te kursy liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony rządu, gdyż wyłączna pomoc samorządu miejskiego nie mogłaby podołać tak wielkim zadaniom.

Myśl utworzenia kursów zawodowych oświaty pozaszkolnej, na których prócz ogólnych wiadomości, z zakresu polskiego, matematyki i przyrody, mógłby każdy uczeń uzupełniać swe zawodowe wiadomości, jest godną poparcia i należy przypuszczać, iż władze centralne nie odmówią swej pomocy.

Na zakończenie powyższego sprawozdania nie od rzeczy będzie wspomnieć o poziomie nauczania na kursach oświaty pozaszkolnej, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż w r. b. 5 uczestników kursów składało przed komisją państwową egzamin z zakresu 7 klas szkoły powszechnej i złożyło go z wynikiem dobrym.

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy
Fr. FOCHTMANA w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, telefon 1-89.
Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe.
Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet ratami.

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec **12** Niedziela — Trójcy świętej. Antoniego Pad. Wschód słońca 3.16. Zachód „ 7.55.

RADJO.

Niedziela — 12 czerwca.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo meteorologiczny. Komunikaty P.A.T. nad program.
13.45 Odczyt pt. Organizacja Spółek wodnych z działu „Rolnictwo"
14.10 Pogadanka pszczelnicza z działu „Rolnictwo"
14.35 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania z działu „Rolnictwo"
15.00 Odczyt z racji obchodu dnia spółdzielczości.
15.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
16.40 Przerwa
17.00 Program dla dzieci.
17.35 Koncert popołudniowy.
18.35 Rozmaitości.
18.55 Komunikaty PAT.
19.15 Odczyt pt „Skarb polski w czasach Jagiellońskich" z działu „Historja Polski"
19.30 Odczyt pt. „Paragwaj" z działu „Podróże i przygody"
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny popularny.
22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty PAT.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz"

KRAKÓW.

15.30 Transmisja z Warszawy.
16.40 Odczyt pt. „O spółdzielczych organizacjach spożywców"
17.35 Transmisja z Warszawy.
18.40 Odczyt pt „Uroczyste zamknięcie II Zjazdu Geografów Słowiańskich"
19.00 Odczyt pt. „Wielkie problemy przyrody Cz II"
19.30 Odczyt pt. „Krajobraz polski
20.00 Rozmaitości.
Cz. II „Polskie góry"
20.30 Koncert kompozytorski Bolesława Walek-Walewskiego.
22.00 Komunikat meteorologiczny, sygnał czasu.
22.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
12.10 Odczyt pt. „Złoża soli potasowych w Kałuszu".
12.40 Odczyt pt. „Ocena krowy mlecznej"
15.30 Transmisja koncertu z Warszawy
17.05 Odczyt pt. „Wilno i Krzemieniec w twórczości Słowackiego"
17.35 Transmisja koncertu z Warszawy.
18.40 Nad program.
18.55 Program dla dzieci.
19.40 Odczyt pt. „Sposoby ratownictwa i dezynfekcji ludności cywilnej podczas ataku chemiczno gazowego"
20.15 Koncerty wieczorne.
22.15 Komunikat sportowy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Ogólna.

(o) **Podwyżka zaopatrzenia inwalidów.** W nr. 50 „Dziennika Ustaw" z dn. 8 b. m. ogłoszono dekret Prezydenta, na mocy którego zaopatrzenie inwalidów wojennych i ich rodzin oraz zaopatrzenie rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, a którzy pobierają zoopatrzenie na mocy ustawy z dn. 18 marca 1921 r. w brzmieniu obecnie obowiązującem, podwyższa się o 10 procent.

Rozporządzenie to obowiązuje od 1-go kwietnia r. b.

Z Sosnowca.

Walne zebranie stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się walne zebranie stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu. Przewodniczył p. M. Jagiełłowicz, sekretarzował p. Czechowski; na asesorów powołano pp. Kozika i Kłossa. Referat z działalności stowarzyszenia odczytał p. Zieleniec, który dokładnie scharakteryzował działalność stowarzyszenia, w ostatnim roku wyjątkowo wydajną.

Zorganizowanie kursów, odczyty, fachowe pogadanki, udział kupiectwa w pracach społecznych i t. p. najdobitniej charakteryzują żywotność stowarzyszenia.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej, oraz wyrażono podziękowanie p. Kucharskiemu za złożenie na cele stowarzyszenia 300 zł. i pp. Jagiełłowiczowi, Wolskiemu i Musiałowiczowi za złożenie na tenże cel po 250 zł.

Zebrani postanowili wyrazić podziękowanie za dotychczasową owocną pracę zarządowi, a członkowi zarządu p. Ludwikowi Piętce, który całkowicie się wycofuje z zarządu, zebrani złożyli szczególne podziękowanie za jego pełną poświęcenia pracę, oraz postanowili go mianować swym pierwszym członkiem honorowym.

W końcu przystąpiono do wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrani zostali pp. Kucharski, Mieszalski, Oglaza, Kłos, Gruszczyński, Zieleniec, Janicki, Janson i Czechowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Wolski, Olędzki i Musiałowicz.

(s) **Następny numer naszego pisma ukaże się we wtorek rano.** Z powodu urlopów pracowników w poniedziałki i dni poświąteczne pisma wydawać nie będziemy.

(s) **Ciekawe stosunki.** Zakła y „Polonji" w Katowicach ogłaszają codziennie, że podejmują się wykonywania klisz. Chcąc dawać ilustracje tylko miejscowe oddaliśmy zakładom „Polonji" w dniu 1 b. m. 10 fotografij. Przyrzeczono nam wykonać je na d. 3 b. m., potem zwodzono nas tak, że w przeszłym tygodniu nie wydaliśmy dodatku z braku klisz. Nie koniec na tem: do dnia wczorajszego do południa klisz jeszcze nam nie oddano. Nie chcemy posądzać „Polonji" o złą wolę, w każdym razie jednak podajemy fakt ten do wiadomości publicznej, aby zainteresowani wiedzieli, gdzie nie należy zamawiać klisz, pomimo szumnych ogłoszeń.

Dzięki właśnie tej sławności zakładów p. Korfantego, dzisiejszy dodatek ilustrowany nie jest zapełniony całkowicie o brazkami.

(s) **Zapomoga dla urzędników magistratu.** Na piątkowem posiedzeniu, zarząd miasta postanowił przychylić się do prośby urzędników i uchwalił wystąpić do rady miejskiej o wypłacenie urzędnikom magistratu jednorazowej zapomogi bezzwrotnej w wysokości 50 proc. pobieranych pensji.

(s) **Kwesta na rzecz czerwonego krzyża.** Dziś w Sosnowcu odbywać się będzie rano defilada wozów P. C. K., o godz. 10 odprawiona zostanie w kościele parafjalnym msza św., a przez cały dzień na ulicach miasta, w cukierniach, restauracjach i t. p. odbywać się będzie kwesta na rzecz tej pożytecznej instytucji.

(s) **Rekrutacja górników na wyjazd do Francji.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu, otrzymawszy zapotrzebowanie na 100 górników do kopalń rudy we

Kino-teatr „Udziałowy" Sosnowiec.

Od niedzieli 12-go czerwca i dni następne

Arcypotężny dramat pełen emocji i przepychu, kryminalno-salonowy w 10 wielkich aktach

Tajemnica Buduaru Hrabiny Loulou

podług powieści Pawła Landau'a p. t. „Przysięga Księcia", reżyserji Holger Malsen.

W rolach głównych: OLAF FONSS bohater filmu „Indyjski Grobowiec" i ELŻBIETA PINAJEFF bosko piękna genjalna artystka rosyjska.

oraz najnowsza aktualność **Lot kapitana Lindbergha nad Atlantykiem** Bohater przestworza przybywa do Paryża.

KINO „CORSO" BĘDZIN.

Tylko 3 dni! Piątek 10, sobota 11 i niedziela 12 czerwca r. b.!

EDDIE POLO w swej najnowszej kreacji **Bohater chińskiej spelunki**

dramat awanturniczo-sensacyjny w 8-miu aktach.

Nad program: **„Haroldek na balu maskowym"** z Harold Loydem.

KINO „OAZA" Sosnowiec.

Od wtorku 7 czerwca r. b. i dni następne

Dama w masce

sensacyjno-salonowy dramat w 10 aktach.

W rolach głównych: M. KOWANKO, N. KOLIN i N. RYMSKI.

Nad program: KOMEDJA.

Codziennie świeże lody z dwóch gatunków. Codziennie świeże ciastka najsmaczniejsze w całem Zagłębiu oraz wielki wybór czekolady, bombonjerek, karmelków i soków. Stale świeże herbatniki wyrabiane w trzydziestu gatunkach.

Można nabyć tylko **w Cukierni „SIELANKA"** WŁ. BASZKOWSKIEGO w Dąbrowie Górniczej.

Francji, przystąpił do rejestracji chętnych na wyjazd. Rejestracja odbywa się w godzinach urzędowych w P. U. P. P. w Sosnowcu.

(s) **Poranek w teatrze miejskim.** Staraniem koła samopomocy przy M. U. L. w sali teatru miejskiego w nadchodzącą niedzielę dnia 12 go czerwca b. r. o godz. 11 odbędzie się poranek ku czci Juljusza Słowackiego.

Na program między innemi złożą się prelekcje prof. K. Nawrockiego, oraz fragmenty z „Kordjana" (Spisek koronacyjny).

Niskie ceny biletów od 20 gr. do 1 zł. winny być zachętą, aby na poranku nie brakło zarówno starszej młodzieży naszych uczelni, jak i miejscowego społeczeństwa.

(s) **Obozy letnie.** W roku bieżącym dla młodzieży hufców szkolnych oddziałów przysposobienia wojskowego z Zagłębia będzie zorganizowany obóz letni w miejscowości Słupianka pod Ojcowem.

Pobyt w obozie rozpocznie się od 2 — 3 lipca i trwać będzie do połowy sierpnia (6 tygodni). Z trzech powiatów, miasowicie z powiatu będzińskiego, olkuskiego i zawierckiego zgłosiło się w kadrze instruktorskiej przy P. K. U. Sosnowiec około 100 zawodników.

(s) **Komisja sanitarna.** Onegdaj komisja sanitarna badała stan sanitarny domów w Milowicach i Modrzejowie. W wyniku tych badań, spisano 54 protokuły o nieprzestrzeganiu obowiązujących przepisów sanitarnych przez gospodarzy.

(s) **Sosnowiec się europeizuje.** I to gruntownie. Mieliśmy możność zwiedzenia wczoraj składu wędlin p Romana Górskiego przy ul. Piłsudskiego 42, a następnie warsztatu i chłodni w domu przy ul. Alei Nr 3. Sklep, jak sklep: czyściuchny, wszystko aż się świeci i pachnie. Warsztat jednak wprawił nas w podziw: ściany mozaikowe, w warsztacie pompa z wodą studzienną tak, że wszystkie ubikacje łatwo zmyć b. dokładnie z pochyłych podłóg. Wszędzie wentylatory, zarówno w warsztacie, jak i w chłodni i przedchłodni. Doprawdy, nie żal czasu na przekonanie się, że i w Sosnowcu mamy rzemieślników, którzy ukochali swój zawód i by pracę sobie i pracownikom umilić, zakłady swe urządzają, jak salony.

Dodać jeszcze musimy, że obok warsztatu p.Roman Górski urządził schludną rozbieralnię i umywalnię dla pracujących.

Do wiadomości wszystkich właścicieli piekarni Zagłębia Dąbrowskiego

Uprzejmie komunikujemy, że w dniu 12 czerwca r. b., w niedzielę, o godzinie 14 i pół w sali związku kolejowego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 3 odbędzie się zebranie wszystkich właścicieli piekarni Zagłębia Dąbrowskiego.

Ze względu uczestniczenia na zebraniu przedstawicieli centralnego komitetu wykonawczego w Warszawie, przybycie właścicieli piekarni na wspomniane zebranie jest konieczne i punktualne. 334

(s) **Święto sportowe młodzieży w Sosnowcu.** Jak zwykle, w końcu roku szkolnego, powiatowy komitet wychowania fizycznego organizuje i w roku bieżącym święto sportowe dla młodzieży w Sosnowcu. Święto to trwać będzie cały przyszły tydzień, przytem zaznaczyć należy, że rozpocznie się ono zawodami międzyklasowemi poszczególnych szkół, a dopiero we środę rozpoczną się zawody ogólne. Porządek tych zawodów podamy w numerze następnym, t. j. we wtorek.

(s) **Drobny pożar.** W domu Moszka Mongla przy ulicy Czeladzkiej Nr. 2 w mieszkaniu Abrama Sztala wybuchł pożar. Przed przybyciem straży ogniowej pożar ugaszono. Straty wynoszą 500 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

(s) **Woda zamiast wódki.** Janina Kozik (Modrzejowska 42) została pociągnięta do odpowiedzialności za sprzedaż wody zamiast wódki.

(s) **Systematyczna kradzież.** Wolf Berek Fiszel (Dęblińska 5) zameldował policji, że w jego składzie futer dokonywano systematycznych kradzieży futer. Straty poszkodowany oblicza na 1510 zł. Śledztwo prowadzi policja.

Z Będzina.

(b) **Z rady miejskiej w Będzinie.** Jutro i pojutrze odbędą się dwa specjalne posiedzenia rady miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia:

2) wniosek zarządu miasta w sprawie zaciągnięcia w banku gospodarstwa krajowego pożyczki w kwocie zł. 50.000 na cele regulacji miasta:

3) wniosek zarządu miasta w sprawie zaciągnięcia w ban ku gospodarstwa krajowego, krótkoterminowej pożyczki w wys. 50.000 zł.

(b) **Ze sportu.** Dziś zapowiedziane są następujące zawody piłki nożnej: W. K. S. 23 „p. a. p." contra „Hakoach" I i Sosnowiec contra „Sarmacja".

Zarząd Związku Strzeleckiego w Będzinie wzywa wszystkich członków i sympatyków do wzięcia licznego udziału w pogrzebie

Ś. † P.

Inżyniera ob.

Stanisława Gadomskiego

referenta kulturalno-oświatowego i członka Zarządu.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala powiatowego w Będzinie na cmentarz miejscowy odbędzie się w dniu 12 b. m. o godzinie 5-tej po południu.

ZARZĄD.

Z Czeladzi.

(c) **Ucieczka z domu poprawy.** Fudała Marjan, lat 17 mieszkaniec Czeladzi, zbiegł przed trzema miesiącami z domu poprawy w Studzieńcu, dokąd był wysłany za różne przestępstwa na trzy lata Pomimo energicznych poszukiwań, dopiero przed kilku dniami policji czeladzkiej udało się ująć go w kamieniołomach „Brynica" pod Milowicami, gdzie ukrywał się przez całe trzy miesiące.

Młodocianego przestępcę odstawiono z powrotem do Studzieńca.

(c) **Przykra pomyłka.** Pani Karolowa B. żona właściciela sklepu spożywczego w Czela-

dzi, chcąc ugasić pragnienie sięgnęła ręką po flaszkę z wodą sodową, lecz zamiast wody napiła się esencji octowej, która znajdowała się na bufecie w butelce z wody sodowej. Spostrzeżona w porę pomyłka nie pociągnęła za sobą groźnych następstw.

(c) Niezgodne bratowe. Bratowe Marja i Józefa Dyra, zam. na kol. „Saturn" żyły z sobą od dawna w przykładnej zgodzie i wzajemnie się wspierały. Przed jakimś czasem jedna drugiej pożyczyła pewną sumę pieniędzy wzamian za pożyczoną kołyskę. Kiedy w ubiegłym tygodniu właścicielka upominała się o zwrot tejże, spotkała się z odmową, to też postanowiła własność swoją odebrać siłą. Wybrawszy odpowiednią porę, kiedy bratowa znajdowała się sama z dzieckiem, wpadła do mieszkania i wyrzuciwszy dziecko z kołyski powróciła z łupem do domu. Całe zajście miało charakter awantury. Policja spisała protokuł.

Z Dąbrowy.

(d) Roboty przy kanalizacji wstrzymane. Z powodu nieotrzymania zezwolenia przez ministerjum robót „publicznych na urządzenie kanalizacji, wszelkie roboty w mieście zostały wczoraj wstrzymane.

W tej sprawie wyjechał do Warszawy wiceprezydent p. Cieplak.

(d) Lustracja huty Bankowej. Wczoraj główny inspektor p. Klott w asystencji inspektorów Swieżawskiego i inż. Napiórkowskiego zwiedził hutę Bankową.

(d) Zjazd kół śpiewaczych. Dnia 19 b. m., w sali „Ogniska", odbędzie się I-szy zjazd kół śpiewaczych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, związku województwa kieleckiego, połączony z konkursem poszczególnych kół śpiewaczych.

W zbiorowych chórach weźmie udział 500 śpiewaków pod batutą prof. St. Rączki Początek zjazdu o godzinie 8-ej rano. O godz. 9-ej rano odprawione zostanie nabożeństwo podczas którego tow. śpiew. „Lira" z Zawiercia, wykona pienia religijne, następnie przejdzie pochód głównemi ulicami Dąbrowy, a godz. 3 i pół zakończy uroczystość koncert i popisy chórów ogólnych i konkurs poszczególnych.

(d) Bibljoteka P. M. S. Bibljoteka polskiej macierzy szkolnej czynna jest w poniedziałki środy i piątki od 5—7 wieczór. Abonament miesięczny 50 gr. kaucja 2 złote. Czytelnikom wypożycza się książki beletrystyczne na 2 tygodnie, a naukowe na 4 tygodnie.

Ciągnienie 15-ej Loterji Państw.

III-cia klasa — 2-gi dzień

Główniejsze wygrane

Zł. 10 000 nr. 34545.
Zł. 1.000 nr. 15666.
Zł. 500 n-ry: 17769 48701 62517.
Zł. 400 nr. 28490.
Zł. 300 n-ry: 10119 40698 61850 84513.
Zł. 250 n-ry: 1514 25905 31540 34817 49275 52055 52057 58386 63412 64879 65441 75362.
Zł. 225 n-ry: 2843 4759 11113 12223 12740 16693 22789 24711 26101 29315 30464 32529 33096 33098 33263 35709 39288 39639 43418 43931 45754 47800 49061 50577 50959 54118 54887 57776 60387 61670 66420 67619 67683 68457 69261 74736 75142 75263 75290 78460 84764 85004 87684 89128 96494 96998 98638 99872 104692.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Trzy blaszki przed sądem.

Michalski Marjan, lat 23, (Małachowskiego 10) i Jan Hanas, lat 24, (Pańska 33), znani policji złodzieje i awanturnicy, czując się nieswojo w obrębie Sosnowca, urządzili w dniu 17 stycznia b. r. na szosie do Mysłowic obławę na przechodniów, ogrywając naiwnych w „trzy blaszki".

Najdotkliwiej poczuła się skrzywdzoną niejaka Helena Kalisz z Katowic, która udając się do Sosnowca w celu kupna trzewików, po drodze przystąpiła do gry. Założywszy 50 zł., gdyż nie miała drobnych pieniędzy, grała stawkami po 5 zł., a skoro przegrała sześć razy z rzędu zażądała zwrotu reszty pieniędzy, oszuści zbiegli. Zrozpaczona Kaliszowa, zameldowała o tem policji, która ni zwłocznie zarządziła obławę i blaszkarzy ujęła. Onegdaj sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę; poszkodowana jednak podczas przewodu sądowego nie stwierdziła kategorycznie, że tymi, którzy ją ograli, są Michalski i Hanas. Ci natomiast przyznali się do gry w trzy blaszki, wobec czego sąd skazał obydwuch oskarżonych na miesiąc aresztu.

Ogłoszenie.

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA

niniejszym wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości

do sprawdzenia stanu balkonów, gzymsów i innych części konstrukcyjnych,

znajdujących się w ich domach.

Jednocześnie nadmienia się, że za wszelkie nieszczęśliwe wypadki, mogące zajść skutkiem niezastosowania się do powyższego, Magistrat czyni odpowiedzialnym właścicieli nieruchomości.

W wypadkach wątpliwych należy się zwracać o wyjaśnienie do Wydziału Budownictwa.

Sosnowiec, dn. 8 czerwca 1927 r.

Prezydent
(—) Al. BIEŃ.

8 klasowe Gimnazjum Męskie

Zrzeszenia Rodzicielskiego

z prawami państwowemi

w Sosnowcu, ul. Wysoka 8 (wejście z Dziewiczej Nr. 4)

Telefon 3-96.

Podaje do wiadomości, że zapisy nowych kandydatów do wszystkich klas rozpoczęły się i trwać będą

do 20 czerwca r. b. włącznie.

O terminie egzaminów po wakacjach będą osobne ogłoszenia.

Podania kandydatów przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie od godz. 9 do 2 po poł.

ZAKŁAD POWOZOWY

O. Janson

Będzin, ul. Sielecka, 13.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres powozowy wchodzące.

Przyjmuje auta do lakierowania.

2 bryczki do sprzedania.

HARMONJE

najlepsze i najtańsze stolikowe i ręczne, wyrabia znana firma

ANDRZEJ KUPIS

Warszawa, Bednarska 21.

Na pismo pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje ci rozrywkę, ono cię uczy, informuje i jest twoim przyjacielem, co cię odwiedza codziennie. Słota, czy pogoda **„Dziennik Pracy — Expres Zagłębia"** zjawia się w domu twoim na „dzień dobry". — — —

Wybieracie się na wycieczkę?

Pamiętajcie zaopatrzyć się na drogę w wyborne wędliny

Józefa Kossa

Sosnowiec, Warszawska 14.

Wędlin takich w całej Polsce nie dostaniecie. Wzbudzają one podziw i zachwyt prawdziwych smakoszów!

Słomiani wdowcy, młodzi a bezdomni złoci młodzieńcy marnujecie czas bezużytecznie, gdy nie odwiedzacie

Baru pod Śląskiem.

Spieszcie tam tłumnie, by posłuchać czarującej muzyki tercetu dziewczęcego, choćby przy skromnej szklance piwa sieleckiego. Radzi Wam to zachwycony BYWALEC.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40. 5.47, 7.42, 7 53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14 48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20 15 (pospieszny), 21.18, 23.45.
Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9,35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.
Do Dęblina: 2.55, 9.46.
Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00
Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.
Do Zawiercia: 6 45.
Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.50, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska).
Do Szczakowy: 12.41, 18 20.
Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21.20.
Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57 ,9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14 14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20.50, 22 28, 23.23.
Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).
Z Dęblina: 3.20, 19.56.
Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.
Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec).
Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41
Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.
Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od I.IV do 30.IX).
Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).



Marki kontrolne, żetony, odznaki dla szkół i towarzystw kulturalnych, niklowanie, miedziowanie, srebrzenie, złocenie, odnawianie nakrycia stołowego, wykonywa Fabryka Wyrobów Metalowych **Goldberg i Kucyński** SOSNOWIEC, ul. Przejazd Nr. 3. Tel. 5-46.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju szycia krawieczyzny, bielizny haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska.

Szkoła szoferów w Sosnowcu, przy ulicy Swobodnej przyjmuje zapisy na nowy kurs 3-ch miesięczny.

Kupno i sprzedaż.

Najmodniejsze pasy nadające kształtom piękną linję i lecznicze od 10-ciu zł. Gorsety ortopedyczne i aparaty prostujące pod kierunkiem specjalisty. „Rozalja", Sosnowiec Dęblińska 11.

Sprzedam lub wydzierżawie fabrykę wód owocowo-gazowych z nowoczesnem urządzeniem, 5 aparatów do nabijania wody do butelek, 3 na hermatyczne zamykania, 1 na kapsle i 1 na syfony, z wszelkimi przyborami za popędem siły elektrycznej, 5 pasów pociągowych, filtr do czyszczenia wody firmy Benkierfelda, woda na miejscu Wiadomość Sosnowiec, W. Utracki, ulica Zgoda Nr. 5.

Do sprzedania szafa dębowa. łóżka, szafki nocne. biurko. Sosnowiec, ul Konstantynowska Nr. 11, Piotr Farlicki.

Sprzedam maszynę bębenkową do szycia i haftu z bujającem czułenkiem używana, bardzo tanio, Sosnowiec Sielecka 27 m. 5.

Sprzedam tanio 200 książek powieściowych oprawnych w płótno Księgarnia Kozakiewicz Sosnowiec Konstantynowska 7.

Pianino na dogodnych warunkach oraz fortepian za 800 zł. do sprzedania Wiadomość Będzin Małnchowskiego 9 Kagan.

Meble! Najtańszy wybór różnych mebli za gotówkę i na wypłat M. Borzykowski. Sosnowiec. ul. Warszawska Nr. 22.

Udział większego pierwszorzędnego zakładu gastronomicznego, w Zagłębiu Dąbrowskim, do sprzedania zaraz. Zakład w pełnym ruchu i dobrze prosperuje. Adresy podawać do „Expresu Zagłębie" pod „dobry interes".

Posady i prace.

Poszukuję posady ekspedjentki lub kasjerki. Najchętniej na wyjazd. Adresy proszę składać do „Expresu Zagłębia" pod „Inteligentna".

Poszukuję 2 agentów. zamieszkałych: jeden w Sosnowcu, drugi w Czeladzi lub na Piaskach. Fachowość nie wymagana. Zgłosić się Sosnowiec, ul. Wysoka 3 sklep.

Lokale.

Mieszkanie nowe, pokój, kuchnia i przedpokój do wynajęcia. Pogoń, ul. Marjacka 9.

Przyjmę na mieszkanie 2 panów inteligentnych. Wiadomość w administracji „Dziennika Pracy—Expresu Zagłębia" Piłsudskiego 8.

Różne.

Aleksander (Izrael) Antowilski zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno.

Karolak Baltazar zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Musiał Piotr, zamieszkały w Porąbce zgubił książeczkę kasy chorych.

Zaginęła książka do cenzurowania druków w Starostwie Będzińskiem druk. „Energji". Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Dziennika Pracy-Expresu Zagłębia", Sosnowiec za wynagrodzeniem.

Meble różne: otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak

Leon Sośnicerz zgubil portfel skórzany, który zawierał: 200 zł., książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Miechów, świadectwo na konia kasztana.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.

Dodatek do Nr. 136 „Dziennika Pracy—Expresu Zagłębia".

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu.

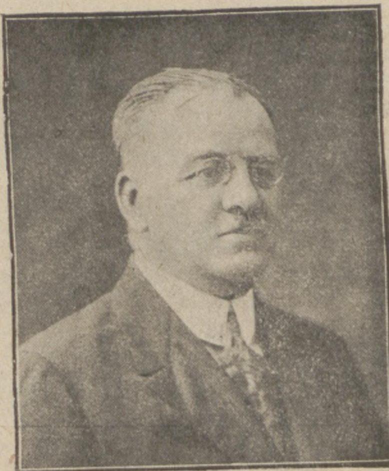
Powiatowa kasa chorych w Sosnowcu, była pierwszą kasą, zorganizowaną na terenie byłej Kongresówki i została powołaną do życia dekretem naczelnika państwa już w marcu 1920 roku, a więc jeszcze przed ogłoszeniem i wprowadzeniem w życie ustawy o kasach chorych z dnia 19-go maja 1920 roku.

Teren działalności powiatowej kasy chorych jest bardzo rozległy, gdyż obejmuje tak uprzemysłowione miejscowości, jak Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Zawiercie i Myszków, oraz całą okolicę.

Przemysł węglowy, hutniczy i włókienniczy powoduje znaczną ilość nieraz niemożliwych do uniknięcia nieszczęśliwych wypadków przy pracy, co zmusza kasę chorych w swej organizacji administracyjnej i leczniczej do posiadania wybitnie indywidualnego oblicza, zgoła odmiennego i niepodobnego do innych kas.

Dla osiągnięcia więc jaknajszybszej sprawności leczniczej i administracyjnej obszar działalności kasy chorych podzielony jest na 4 filje, a mianowicie: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Zawiercie.

W ten sposób cały powiat będziński i zawiercki objęty jest siecią agend kasy w postaci ambulatorjów i szpitali.



Dr. Zelenay, naczelny lekarz.

Lecznictwo w kasie chorych zostało ujęte w 3 systemy:
1. udzielanie pomocy lekarskiej w ambulatorjach,
2. odwiedzanie przez lekarzy chorych obłożnie w domu,
3. leczenie w szpitalach.

Wybitną cechą lecznictwa jest szeroki zakres szpitalnictwa, kasa bowiem utrzymuje na terenie Zagłębia 9 szpitali we własnym zarządzie i 1 zakład położniczy.

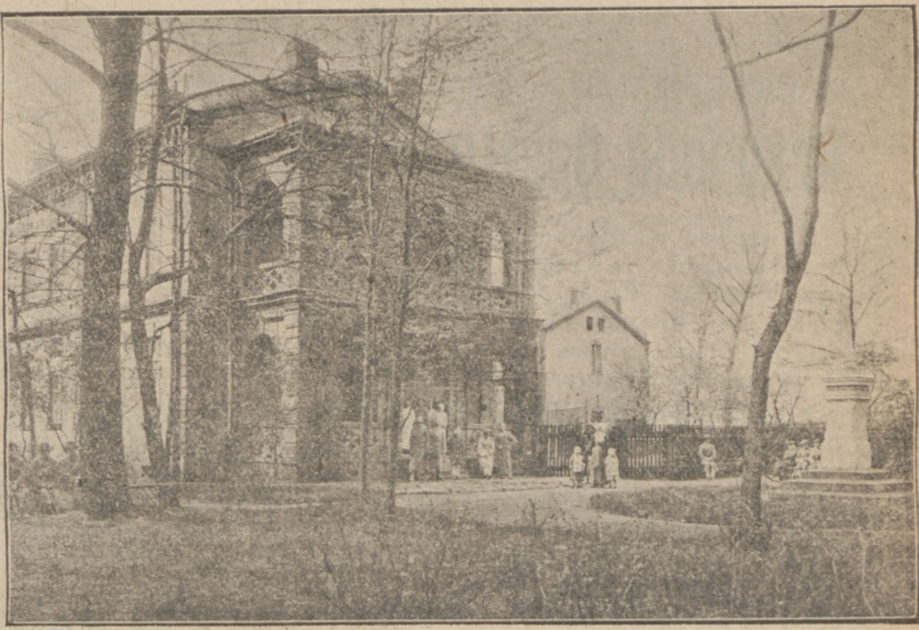
W 4 z pośród tych szpitali, mianowicie w szpitalu sieleckim i pogońskim w Sosnowcu, w szpitalu Św. Barbary w Dąbrowie Górniczej i w szpitalu w Zawierciu są oddziały chirurgiczne dla ciężkiej chirurgji, oraz oddziały dla chorób wewnętrznych, nadto w szpitalu sieleckim oddział ginekologiczno - operacyjny i w szpitalach pogońskim i zawierckim oddziały dla okulistyki operacyjnej.

Ogólna liczba łóżek w szpitalach wynosi 600.

Liczba ambulatorjów, rozrzuconych na terenie Zagłębia, wynosi 46 z 75-ma gabinetami lekarskimi.



Szpital P. K. Ch. w Sielcu.



Szpital P. K. Ch. w Pogoni

Pozatem pomoc lekarska udzielana jest członkom kasy w specjalnych zakładach, a mianowicie:

1. Gabinet Roentgena z 2-ma aparatami, gdzie dokonywane są prześwietlanie, fotografowanie oraz terapeutyczne naświetlanie. Obecnie zarząd kasy zakupił nowe aparaty Roentgena najnowszego systemu.
2. Gabinet do elektryzacji.
3. Gabinet do leczenia ciepłym powietrzem.
4. Gabinet Finsena.
5. 3 gabinety lamp kwarcowych z 8-ma lampami.

Prócz tego kasa posiada laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne, oraz histopatologiczne i własną wytwórnię leków.

Z działu dentystycznego powiatowa kasa chorych poza normalnemi gabinetami dentystycznemi dla leczenia zębów posiada własną pracownię techniczno - dentystyczną dla wprawiania sztucznych zębów.

W myśl nakreślonego planu przez zarząd, kasa posiada 15 aptek pełnych, normalnych, rozrzuconych po całem Zagłębiu, obsługiwanych wyłącznie przez siły fachowe, t. j. dyplomowanych farmaceutów.

Aptek mniejszych przy ambulatorjach jest 24.

Ogólna liczba ubezpieczonych w Kasie wynosi zgórą 80 tysięcy członków, rodzin zaś ponad 100 tysięcy.

Kasa zatrudnia 80 dyplomowanych lekarzy, 22 dyplomowanych dentystów, 45 aptekarzy i innych pracowników aptecznych, 437 osób pomocniczego personelu lekarskiego, 261 urzędników, 65 służby niższej, 1 lekarza weterynarji i 1 pomocnika felczera weterynarji.

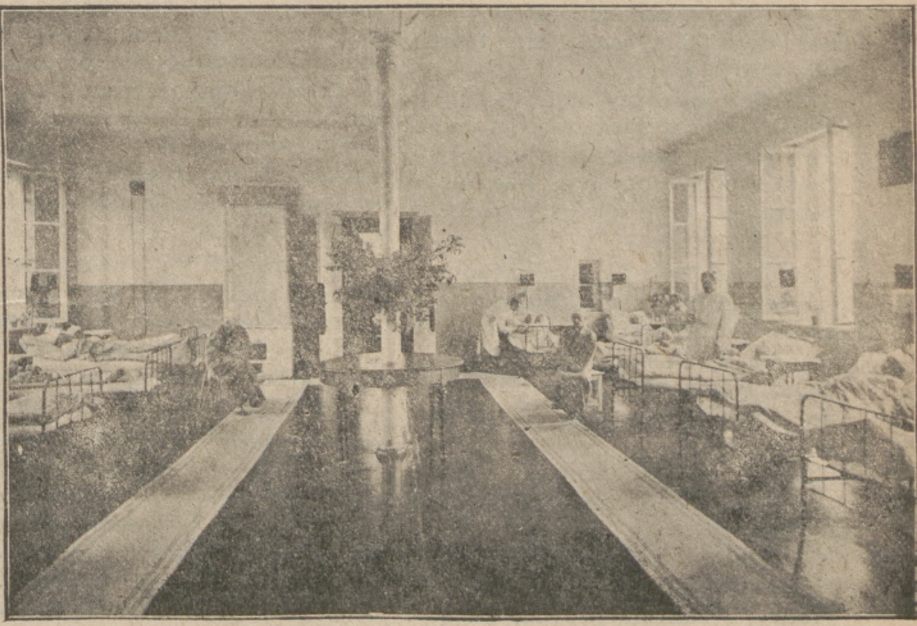
Kierownictwo powiatowej kasy chorych w Sosnowcu, spoczywa w rękach komisarza rządowego d-ra Narcyza Michałowskiego, zastępcami jego są pp. Wacław Wrzeszcz i Aleksander Willner.

Lekarzem naczelnym jest dr. Józef Zelenay, zastępcą p. dr. Aleksy Zdanowicz.

Głównym sekretarzem p. Zygmunt Rychter, a naczelnym buchalterem p. Andrzej Dąbrowski.



Sala kobieca chorób wewnętrznych w szpitalu P. K. Ch. w Pogoni.



Sala męska chorób wewnętrznych w szpitalu P. K. Ch. w Pogoni.

10-ty walny zjazd delegatów polskich związków zawodowych pracowników handlowych i przemysłowych,

który odbył się w Sosnowcu, dnia 22 maja 1927 roku.



Z lewej strony:

Zdjęcie na placu, na którym stanie gmach związku.

Z prawej strony:

Zdjęcie przy teatrze.



MAURICE DEKOBRA.

Przygoda Odetty.

Samochód mknął między zabudowaniami fabrycznemi przedmieścia Clichy. Szofer Henry w białym płaszczu i czarnej czapce prowadził mistrzowską ręką maszynę.

Piękna Odetta de Gentelise, otulona w lekką cape krecią, rozparła się na haftowanych skórzanych poduszkach. Przyglądała się odbiciu swemu w lustrze, wprawionem pochyło między ścianką a dachem limuzyny i poprawiała upierścieniową białą rączką sznur czarnych pereł, okalających jej uroczą szyję.

Poznać było z każdego jej gestu, z każdego szczegółu stroju i nawet z liljowych orhidej, zdobiących kryształowe wazoniki w oknach, że jest pieszczoną przez los, psutą przez przyjaciół wykwintną damą z towarzystwa.

Nagle samochód zwolnił jazdę. Środek ulicy zajmowała grupa dyskutujących robotników. Sygnały ostrzegawcze Henry nie odnosiły żadnego skutku — rozprawiający nawet nie drgnęli, a nawet gromada wzrosła. Limuzyna zatrzymała się.

— Henry, co się stało? — nerwowo krzyknęła do tuby Odetta.

Szofer wzruszył ramionami. Nie mógł przecież przejechać dwudziestu ludzi. Odetta przyjrzała się tymczasem baczniej zebranym i szepnęła przerażona:

— Strajkujący!

Istotnie, byli to strajkujący z fabryk Ballandier'a. Widok luksusowej limuzyny, chcącej ich zmusić do ustąpienia z drogi, wzburzył w nich krew. Stanęli na stopniu i rozpoczęli badanie szofera.

— Cóż to, towarzyszu. Wieziesz na spacer zbytkowną laleczkę?

— To moja pani. Wypełniam tylko mój obowiązek — odparł Henry, i zakręcił korbą, chcąc ruszyć.

— Hola! — krzyknął jakiś olbrzym, kładąc ciężko rękę na korbie. — Zostaw no to cacko. Czy naprawdę masz zamiar tak odjechać? A przedewszystkiem, czy należysz do związku?

— Oczywiście. Chcecie legitymację?

— Nie trzeba. Wierzymy żeś nasz. Twoje szczęście, bo my nie lubimy obcych. Ale skoro tak, to razem sobie zrobimy hecę.

— Tak, ale widzicie — mnie się śpieszy....

— Głupstwo! Nie martw się o zachcianki twej pani. Skręcaj na prawo do tego domu, a nam pozostaw resztę.

Gromada miała groźny wygląd. Sprzeciw nie przydałby się na nic. Przywódca bandy wydobył z kieszeni browning i podrzucał, niby dla zabawy. Henry skręcił samochodem i podjechał do wskazanego domu, eskortowany przez całą gromadę.

Odetta słyszała wszystko. Blada i dygocąca skuliła się w rogu siedzenia. Co chciała od niej ta zdziczała gawiedź?

Właśnie otworzyły się drzwiczki i przywódca bandy, ironicznym gestem zdejmując czapkę, powiedział:

— Czy księżna pani zechce nam zrobić zaszczyt i wysiąść?

Gromada wybuchnęła śmiechem. Odetta chciała wołać pomocy — ale zrozumiała bezcelowość tego odruchu. Nigdzie nie było nawet śladu policji. A tymczasem czarna od styczności z naoliwionemi maszynami ręka łagodnie, ale rozkazująco objęła przedramię Odetty i pociągnęła. Odetta wyszła z limuzyny.

Szofera już też wyciągnęli i poprowadzili oboje na pierwsze piętro drewnianego odrapanego budynku. Tłum skupił się w korytarzu i na schodach.

— Towarzyszu — spytał jeden z grupy Henry'ego — czy jesteś z twej chlebodawczyni zadowolony?

Tak jest — odpowiedział szofer bez wahania.

— Czy ci dobrze płaci, syto daje jeść, grzecznie się odnosi.

— Tak.

— Wobec tego będziemy dla niej względni, prawda, towarzysze? Jeśli się nie mylę ma nasz brat od swej pani wszystko, co chce, prócz, jak myślę, jednej rzeczy... A dlaczego właściwie tylko eleganccy panowie mają mieć wszystko? Jaka ona czysta, apetyczna, świeża... Ładna buźka, cienka bielizna... Słuchajcie, uważam, że nasz towarzysz ma do niej takie samo prawo, jak bogaci dżentelmeni Stąd wysuwam następujący wniosek: Szofer zostanie zamknięty ze swą chlebodawczynią w przyległym pokoju i pozostawimy mu godzinę czasu na przybycie odległości towarzyskiej, jaka ich dzieli. Czy się zgadza cie? Mówcie!

Gromkie okrzyki i oklaski wyraziły uznanie bandy. Ależ miał pyszne pomysły ten olbrzym Marcasson od metalowców! ..

W okamgnieniu znalazła się Odetta i Henry, wepchnięci silnemi pięściami, w małym pokoiku o żelaznem łóżku, stoliku i dwóch krzesłach. Klucz zgrzytnął w zamku — głosy gromady ucichły, ale z pod drzwi rozległa się dokoła rozmowa dwóch drabów, trzymających straż.

Odetta opadła na łóżko, przerażonym wrokiem rozglądając się dokoła. Szofer, zacny, inteligentny chłopiec, wielokrotnie odznaczony na wojnie, uczciwy i prawy, zrozumiał lęk swej pani.

— Niech się jaśnie pani uspokoi. Oni wcale nie są tacy straszni. Grunt, żeby ich przekonać, że ja... że my... że pani... Gdyby pani zechciała trochę rozpiąć suknię, żeby wyglądało, jak... Ja też, jeśli pani pozwoli, zeejmę bluzę. Dziękuję. Czy podać pani lusterko?

Wziął ze stolika pęknięte lusterko w metalowej ramce i usłużnie trzymał przed Odettą.

— Może jaśnie pani jeszcze potarga trochę włosy i zetrze puder?

Umilkł, a Odetta wypełniała mechanicznie jego polecenia, nie myśląc wcale. Jej drobne, wydelikacone ręce drżały nerwowo. Wskazała główkąm karafkę z wodą. Henry nalał do szklanki i podał. Wypiła i bezwładnie osunęła się na krawędzi łóżka. Patrzała na szofera błędnym wzrokiem, jak gdyby go nie widziała.

Tak przeszedł kwadrans, pół godziny, czterdzieści minut...

Wreszcie Henry krzyknął pod drzwiami:

— Hej tam! Otwórzcie już!

Pilnujący otworzyli drzwi i pobiegli powiadomić bandę. Wnet zaludniły się schody. Gorzkie i wiśniowe, które tymczasem wypili, usposobiły gromadę dobrodusznie i wesoło. Przyglądali się z zadowoleniem Odecie i szoferowi, doprowadzającym do porządku swą garderobę.

— Wiwat na cześć pary kochanków! — huknął Marcasson. — A gdyby coś było to nasz związek poda do chrztu...

Henry uścisnął szereg wyciągających się do niego dłoni i przyjmował powinszowania.

— Pewno byś się chętnie zaabonował? — zakpił Marcasson. Ten był zdecydowanie niezrównany!

Na dole Henry pomógł wsiąść Odecie do auta i szybko odjechał, ścigany okrzykami gromady. Gdy się zbliżyli do Porte d'Asnieres, odwrócił się i spytał:

— Gdzie zawieźć jaśnie panią?

— Do domu. — odpowiedziała płaczliwie.

Stanęli przed willą na rue des Belles - Feuilles. Henry otworzył drzwiczki, pomógł wysiąść Odecie i spytał troskliwie:

— Czy jaśnie pani czuje się dobrze? Czy nie zaszkodziła jej ta przygoda? Chyba nie, — zawdzięczając mnie.

Świadoma, że niebezpieczeństwo minęło, Odetta ochłonęła już zupełnie. Jednakże dziwny dreszcz przenikał jeszcze jej ciało, a podkrążone oczy błyszczały szkląco. Niedbale rzuciła:

— Zawdzięczając Henry'emu? Ależ co?

Henry osłupiał.

— Przecież to, że pani... właściwie, że ja jaśnią panią... uszanowałem — wybełkotał, mnąc w zmieszaniu czapkę.

Odetta uśmiechnęła się zagadkowo, postąpiła kilka kroków wyzywającym, kołyszącym chodem, i mierząc szofera pogardliwem spojrzeniem przymrużonych oczu — syknęła przez zęby:

— Bałwan!...



Uroczyste posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu w d. 21 b. m. ku uczczeniu Andrzeja Struga.

Niebezpieczeństwo na morzu.

Wstrząsającą przygodę opowiada pewien wilk morski z Ameryki, który świeżo powrócił z podróży do Australji. Prowadził on okręt pasażerski. Okręt pełen był podróżnych. W kajutach i salach było niezmiernie gorąco, ponieważ słońce piekło bezlitośnie, a wiatru nie było zupełnie.

Gdy nadszedł wieczór i nieco ochłodziło się, wszyscy pasażerowie odetchnęli z ulgą; a nabrawszy sił, postanowili rozerwać się tańcami. Kilku panów nie chciało tańczyć, ale wyśmiała ich jakaś młoda panna, tłumacząc, że już nie jest gorąco, że nawet robi się chłodno, taniec więc wcale nie będzie w takiej chwili nieodpowiedni.

To mówiąc, panna ta mocno chuchnęła na stalowe odrucia, na których para niemal, że się skropliła. „Prawda, kapitanie, że już nie gorąco?" — zapytała po chwili kapitana okrętu. Wszyscy spojrzeli w jego kierunku i oniemieli: kopitan bowiem w jednej chwili straszliwie pobladł, zamiast odpowiedzieć owej pannie pobiegł coprędzej na mostek okrętowy. Po chwili na całym okręcie zaległa cisza grobowa, powiewał jakiś chłód dojmujący, chłód śmierci, przerażenia, chłód strszliwy, nieopisany.

Noc, dotąd jasną, powlekł całum nieprzeniknionej mgły. Jęk śrub i trzask łańcuchów okrętowych stał się nieporównanie donioślejszy. Nagle okręt zmienił kierunek i całą siłą pary począł się cofać. A po kilku kwadransach strasznych i długich jak wieczność, lodowato zimna mgła ustąpiła cieplejszemu powietrzu.

Kapitan złożył ręce jakby do modlitwy i powiedział: „Dzięki Bogu, niebezpieczeństwo minęło". Pasażerowie wtedy dopiero dowiedzieli się, że uniknęli najstraszniejszego niebezpieczeństwa na morzu, mianowicie uścisków góry lodowej, która wszystko na swej drodze niszczy i mrozi. A uniknęli dzięki zwolenniczce tańca, która swem chuchnięciem zwróciła uwagę kapitana na gwałtowną zmianę temperatury, skutkiem zbliżania się okrętu do góry lodowej.

Nowa teorja angielskiego uczonego.

Znany angielski badacz dr. Havelock Ellis po 14 latach sumiennych badań, ogłosił drukiem pracę p. t. „Jak powstaje genjusz?" Zdaniem dr. Ellisa genjalność ludzka zależna jest od miejsca urodzenia.

W niektórych okolicach przychodzi na świat znaczna liczba genjuszów, inne znów dzielnice wcale ich nie mają. Genjusze nie rodzą się ani w sferze bardzo bogatej, ani bardzo biednej. Z klasy średniej pochodzi przeważająca liczba genjalnych ludzi.

Genjusze nie przychodzą na świat z młodych małżeństw, lecz są dziećmi starszych ludzi i posiadają liczne rodzeństwo.

HUMORYSTYKA.

— Ta cała walka kobiet o równouprawnienie to przesada. Niema na świecie kobiety, która nie wolałaby być piękną, niż mądrą.

— To prawda. Ale tylko dlatego, że jest o wiele więcej głupich mężczyzn niż ślepych.

——

Starszy, nerwowy, wygolony jegomość, sądząc z wyglądu autor, wchodzi do sklepu spożywczego w małem miasteczku.

— Proszę mi dać wszystkie zgniłe jajka, jakie pan ma na składzie. Pozatem może mnie pan poinformuje, gdzie tu są jeszcze jakie sklepy spożywcze.

— Poco panu tyle zgniłych jajek? Czy wybiera się pan na dzisiejsze przedstawienie „Hamleta", tej przyjezdnej trupy?

— Css!...! Nie tak głośno! Ja właśnie gram Hamleta.

——

— Kiedy późną nocą wracam z knajpy do domu, żona moja wpada w historję.

— Chciał pan powiedzieć: w histerję.

— Nie. W historję. Przypomina sobie stare dzieje.

——

Obrońca: Pańska sprawa przedstawia się fatalnie! Jeżeli się pan nie przyzna, gdzie pan był krytycznego wieczoru, dostanie pan trzy miesiące więzienia.

Klijent: Trudno, panie mecenasie! Jeżeli się przyznam, gdzie byłem, dostanę sześć!

——

Na jarmarku w Psiej Wólce produkował się magik. Jeden z włościan wpadł w formalny zachwyt, gdy zobaczył, jak magik zmienił kobietę w papugę. Zwraca się do cudotwórcy z propozycją.

— Panie, zamieńcie mi moją babę w papugę, dam wam za to 500 złotych!

— Cóż to gospodarzu? Czy tak bardzo pragniecie pozbyć się swojej baby?

— Nie. Tylke bardzo chcę mieć papugę!

——

Kon i Pipman kąpią się w Wiśle.

— Słuchaj no, Pipman, załóżmy się o złotych, kto dłużej wytrzyma pod wodą!

— Zgoda!

Kon i Pipman dają nura.

— — — — — — — — —

Zwłok do dziś dnia nie odnaleziono.

——

— Powinszuj mi! Zaręczyłem się ze śliczną i mądrą dziewczyną.

— A z którą z nich się ożenisz?

W salonie fryzjerskim dla Pań
„HYGJENA"
pracują pierwszorzędni fryzjerzy damscy. Zabiegi i porady z dziedziny kosmetyki.
Zwracamy uwagę Sz. Pań na znakomite i skuteczne radjowe parówki twarzy. Manicure—Pedicure. Usuwanie odcisków sposobem chirurgicznym bez bólu.
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 24, Tel. 8-63.



Kto wyjeżdża na letniska
winien zaopatrzyć się w niezbędne przedmioty
potrzebne w podróży i codziennym użytku
kufry-walizy, walizy, łóżka polowe, hamaki, leżaki, termosy, pledy, worki pościelowe i sportowe przedmioty, piłki, koszulki lekkoatletyczne.
Magazyn skórzano-galanteryjny
FELIKS JANSON
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 10.



J. KRUMER w SOSNOWCU, ul. Targowa Nr. 12
II-gi sklep od ul. Modrzejowskiej. Tel. Nr. 5-40.
Poleca na sezon letni po niskich cenach:
wszelką galanterję jako to: wykwintną bieliznę damską, męską, dziecinną i sportową, garnitury kąpielowe, bluzki jedwabne i popelinowe, pończochy we wszystkich odcieniach, rękawiczki, skarpetki, parasolki, krawaty, swetry, trykotaże, sandały damskie i dziecinne, torebki skórzane fantazyjne i t. p.
Obsługa szybka i solidna.

„KRYSZTAŁ"
Sosnowiec, ul. Modrzejowska „Hale Rozwoju"
Poleca wszelkiego rodzaju szkła, elektryczne maszynki i żelazka do prasowania, krzesła polowe i leżaki, przybory ogrodowe — dziecinne, podlewaczki, wiadra, wózki, klatki, wagi stołowe i t. p.
Uwaga: Wypożycza się naczynia stołowe w dowolnej ilości na śluby, zabawy i t. p.
Obsługa solidna. Ceny b. niskie.

MAGAZYN GALANTERYJNY
PAWEŁ KUCHARSKI
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.
NA SEZON BIEŻĄCY:
Bielizna męska i damska. Kapelusze i czapki. Trykoty, swetry i żakiety wełniane. Rękawiczki. Krawaty. Pantofle zakopiańskie i skórkowe. Dodatki do sukien. :: :: Ceny konkurencyjne!